



**PO<sup>2</sup>JUTRZE 2.0**

HISTORIE  
INNOWATORÓW

**Anna Kostiukow**



## KIEDY DZIECKO STAJE SIĘ TWOJĄ ŻYCIOWĄ INSPIRACJĄ

Wszystkie działania, które obecnie robię – projekty, badania naukowe, a nawet wszystkie zajęcia dydaktyczne, które prowadzę są związane z historią macierzyństwa. Urodzeniem syna, który jest z niepełnosprawnościami, ma spektrum autyzmu i mózgowe porażenie dziecięce. Z osoby, która pędziła w wyścigu szczurów, była zainteresowana obszarem rehabilitacji ale bez skonkretyzowania, stałam się osobą, która zaczęła działać w konkretnym obszarze zarówno prywatnie, jak i zawodowo. Syn i kolejne etapy rozwojowe, sprecyzowały moją drogę w obszarze rehabilitacji.

Na początku miałam wewnętrzny bunt: czy na pewno też chcę przerabiać zawodowo to, co przerabiam w domu, w trybie minimum 12 godzin na dobę? Próbowałam tego nie łączyć. Ale po czasie stwierdziłam, że sztuczny podział jest zupełnie bez sensu, bo i tak całym sercem jestem w tej tematyce. Rzeczy, które wcześniej robiłam naukowo wydały mi się w obliczu niepełnosprawności nudne, płytkie i proste. Także od wielu lat łączę wszystko w piękną całość i mojemu synowi mówię, że jestem mu ogromnie wdzięczna, bo jest moją życiową inspiracją. Może wydać się to komuś nudne, że wszędzie mogłabym przyczepić obrazek mojego dziecka – we wszystkich moich publikacjach, badaniach i działaniach. Mi samej jednak przynosi to ogromną frajdę.

## INNOWACJE WYNIKIEM POTRZEBY

Kiedyś wzięłam udział w spotkaniu urzędników. Rozmawiali o tym, jak tworzyć pomysły na innowacje. Dla mnie jest to tak oczywiste, jak oddychanie – wszystkie pomysły i idee wynikają ze źródła. Nie są wyssane z palca, znalezione na szybko. Z pewnością istotny procent innowatorów chce zarobić w połączeniu z liźnięciem konkretnego problemu. I dlatego ich innowacje umierają w momencie złożenia raportu. Ja jestem realnie zainteresowana zarówno potrzebami, jak i samą tematyką. Uważam to za duży plus i kwestię niezbędną przy tworzeniu rozwiązań.

Kiedyś na warsztatach z Michałem [ekspert i prowadzący warsztaty w POPO] zastanawialiśmy się: "Co grupa docelowa może myśleć?". A to ja jestem tą grupą. Jestem głęboko osadzona zarówno w grupie specjalistów terapeutów, jak i w grupie rodziców więc pomysły rodzą się same z siebie. Innowacja tworzona w POPO jest kolejnym krokiem do przodu. Nie mam poczucia, że wpadliśmy na jakąś "brilliant idea". To jeden z kolejnych elementów układanki.

What?!

## 5 INNOWACJA

To moja piąta innowacja. Dwie pierwsze są poznańskie. Pierwsza związana była z wypaleniem zawodowym nauczycieli dzieci ze spektrum. Druga, w ramach POPO - obciążeniem emocjonalnym wynikającym z posiadania dziecka ze spektrum. I dwie rzeszowskie, już zakończone - tworzenie miejsc przyjaznych sensorycznie oraz stworzenie bazy darmowych symboli do komunikacji alternatywnej dla dzieci np. ze spektrum. I piąta, krakowska, na początku drogi - stworzenie polskich rekomendacji do wczesnej interwencji i edukacji przedszkolnej dla dzieci z autyzmem.

Efektom dwóch pierwszych była idea powstania ogólnopolskiej konferencji szkoleniowo-naukowej. Teraz będzie czwarta z kolei i na każdą w kilka dni zapisuje się pół tysiąca osób. I to jest taki realny trwający efekt dotychczasowych innowacji. Kolejnym jest książka, którą niebawem będziemy wydawać.

Zawodowo innych tematów nie biorę, wszystko łączy się ze sobą w tym samym obszarze. Ze studentami też pracuję na innowacjach. Przejście przez jedną z nich jest warunkiem zaliczenia u mnie zajęć (chodzi o komunikację alternatywną). Podobnie z e-learningiem, który robimy w Popojutrze. Otwieramy przedszkole rehabilitacyjne dla dzieci z autyzmem i warunkiem przyjęcia będzie przejście rodziców przez e-learning tak, by mieli pakiet bazowej wiedzy. Będzie realnie wykorzystywana i oprócz tego, że pójdzie w Polskę, rodzice będą mogli z niej korzystać, w tym również rodzice z moich placówek i moi studenci. Innowacja stanie się materiałem dydaktycznym. Nie miałabym czasu na tworzenie innowacji dla samego tworzenia i zarobienia. Nie miałabym z tego przyjemności, a przy natłoku zajęć - muszę mieć chęć i fajną energię, żeby działać.



INNOVATION →

## CZAS. WSZYSTKO JEST KWESTIĄ DOBREJ ORGANIZACJI

Robię dużo, wiem. Uważam jednak, że wszystko jest kwestią dobrego zarządzania czasem. Każdą godzinę mam zaplanowaną w kalendarzu, wszystko mam zapisane, ale dzięki temu dobrze funkcjonuję. Wszystkie te działania oscylują w spektrum autyzmu i sprawia mi to realną przyjemność. Największą moc mi daje prawdziwa radość z tego, że działam. Lubię rolę mentorską, za mną 150 magisterek. Jestem trochę w roli mamy dla moich studentów, terapeutów, mamą mam. Kilkanaście lat temu przyjąłem tę rolę i tak to działa do dziś.

Musieliśmy sobie wypracować ten model, bo nie radziłam sobie tak dobrze od początku. Przechodziłam różne etapy radzenia emocjonalnego z diagnozą mojego dziecka. Miałam momenty załamania, to był naturalny proces. Ale jestem skorpionią dziewczyną - lubię wyzwania, challenge. W pewnym momencie stwierdziłam, że nie mogę tak żyć - postanowiłam, że wszystko zmienię.

Stworzyłam system. Moje dzieci wiedzą, że jestem mamą do godziny 20, a później zajmuję się innymi sprawami. Muszą się zorganizować tak, żeby o tej porze radziły sobie same. I uważam, że ta zasada jest rewelacyjna. Siadam wtedy do pracy i jest to realna praca. Dodatkowo z przyjaciółkami raz na kwartał wyjeżdżam w miejsca, gdzie nie ma mnie dla świata. Jestem wtedy na 100% dla siebie. Wracam pełna energii i sił i znowu jestem w 100% mamą. Bez przestrzeni dla samej siebie nie dałabym rady.

To też kwestia umiejętności wyłączania się. Pracę zawsze traktowałam jako emocjonalny odpoczynek. To kwestia przestawienia sobie w głowie, żeby pracę móc i chcieć traktować jako odpoczynek. Po nieprzespanej nocy w domu musiałam iść do pracy, być poważnym człowiekiem i specjalistką na spotkaniu z rektorem - to dawało mi siłę. Sztukę przeskakiwania w różne role opanowałam już chyba do perfekcji.





## ROLA MAMY

W swoim gabinecie biorę na warsztat terapeutyczny dzieci z trudnościami, których nikt nie chce, bo są największą zagadką. Dzieci z autyzmem właśnie takie są – najbardziej zagadkowe, przetrucane z przedszkola do przedszkola. Przez lat prowadziłam stowarzyszenie osób z autyzmem. Miałam tam mnóstwo rodzin pod opieką, prowadziłam grupy wsparcia dla mam. To też była dla mnie wielka frajda. Kiedyś na pewno zrobię projekt skierowany właśnie do mam. Przez lata podkreślam, że niezależnie od tego z jak dużymi trudnościami i niepełnosprawnościami jest dziecko, to przede wszystkim potrzebują mamy. Mamy, która jest aktywna zawodowo. Widzę ten schemat od lat – życie w traumie diagnozy dziecka przez całe życie. Uważam, że jeśli na starcie nie pójdą do pracy, to nie pójdą już wcale. Może trochę jako ciekawostka – trudno jest też mamom, których dzieci osiągną znaczący postęp rozwojowy, bo przez dłuższy czas były w roli osób cierpiących, otrzymujących litość. A w momencie, kiedy dziecko jest coraz bardziej samodzielne, dostają sygnał od rodziny, żeby iść do pracy i rodzi się frustracja i złość. Niepracowanie mam tworzy błędne koło – nie służy mamie, nie służy dziecku, nie służy całej rodzinie. Także w tym obszarze staram się mocno pracować. Niestety, nasz system nie sprzyja takiemu podejściu, bo kobietom nie oplaca się pracować i nie ma motywacji. A przecież wszystkie dzieci z niepełnosprawnościami potrzebują mam. Mam, które mają swoje sprawy, a nie w 100% koncentrują się na dziecku. Wiem, że niektóre z nich mogą się na mnie obrazić. Zwłaszcza te, które mnie nie znają. Ale taka jest trudna prawda – dzieci nie potrzebują mam, które zajeżdżają się do granic możliwości. Ma to realne przełożenie również w gabinecie rehabilitacyjnym. Widzę, że dzieci które mają mamy zaangażowane, aktywne i takie, które chcą działać – pokonują trudności i rozwijają się bardzo szybko. Natomiast w przypadku mamy nie pogodzonej z losem, niestety nawet w przypadku intensywnej rehabilitacji, nie będzie szybkich efektów. Samo podejście ma niesamowite przełożenie na efekt.

## DOBRY ZESPÓŁ TO PODSTAWA DZIAŁANIA

W podejmowanych działaniach i tworzonych innowacjach to ja jestem głową i motorem napędowym. W swoim zespole mam osoby, które były kiedyś moimi magistrantami, są moimi doktorantami. Więc mówię, że to trochę moje dzieci.

W zespole innowatorów w ramach Popojutrze jest mój doktorant, współpracownik na Uniwersytecie ale też współpracownik w Centrum - Piotr Poniewierski. Jest terapeutą integracji sensorycznej, wspólnie robimy wszystkie projekty. Śmiejemy, że jest moim dzieckiem - pisał u mnie licencjat, magisterkę, rozumiemy się prawie bez słów. On robi szkic, ja merytoryczne podkreślenie. Drugą osobą jest Marta Mikołajczyk - moja terapeutka od zawsze. 7 lat temu zatrudniłam ją w przedszkolu w Koninie, teraz będzie v-ce dyrektorką w moim przedszkolu. Ekspertka merytoryczna od autyzmu, pracy z dziećmi. Kolejna osoba to Ela Kubelska - nauczycielka z 23-letnim stażem pracy, terapeutka integracji sensorycznej, pedagożka.

Dobieram sobie osoby, które ze mną współgrają, nigdy nie są przypadkowe. Wszyscy w którymś momencie pojawili się w moim życiu nieprzypadkowo. Są to dobre i ciepłe osoby. Nie ma spieć, wszyscy są zadowoleni i szczęśliwi. Cieszą się z tego, że będziemy mogli dalej razem działać. Po przejściu kilku grantów, też tych uczelnianych, zawsze wszystko jest sprawiedliwie dzielone, nigdy nie było pretensji. Mamy wobec siebie ogromne zaufanie do tego stopnia, że jak nie dostaję odpowiedzi na maila, to wiem że to wynik ogromnego zawirowania w pracy. Zaufanie to podstawa. Tworzę sobie taki świat i co więcej - zamierzam to kontynuować :)





Anna Kostiukow jest liderką zespołu innowatorów w Popojutrze 2.0 tworzącego ROZWOJOWY UNIwersYTET SPEKTRUM. Jest założycielką Centrum Edukacyjno-Terapeutycznego SpektrumAutyzmu.pl, działającego bardzo szeroko na rzecz społeczności w spektrum autyzmu.

## INNOWACJA: Rozwojowy Uniwersytet SPEKTRUM

Użytkownikiem i jednocześnie odbiorcą innowacji społecznej jest grupa rodziców / opiekunów dzieci ze spektrum autyzmu oraz innymi zaburzeniami rozwojowymi. Rodzice to pierwsze osoby, z którymi ma kontakt dziecko. To od ich stanu zależy w znacznej mierze rozwój dziecka. Wiedza, jak również spokój wynikający z jej posiadania, gwarantują lepsze warunki jego wspierania. Oddziaływanie rodziców jest zatem kluczowe dla sukcesu dziecka.

Rodzice dzieci z autyzmem to rodzice wymagający szczególnego wsparcia. Kształtowanie ścieżki terapeutycznej dziecka ze specjalnymi potrzebami stanowi nie lada wyzwanie.

Proponowaną innowacją jest platforma e-learningowa oferująca darmowe kursy dla rodziców dzieci z autyzmem i innymi zaburzeniami neurorozwojowymi. Dostępne będą na niej różne moduły o tematyce psychologicznej, pedagogicznej, medycznej, społecznej i inne. Witryna będzie miała przejrzysty i funkcjonalny charakter, tak aby rodzic mógł łatwo znaleźć potrzebną mu wiedzę. Ta wiedza będzie pomagała wyznaczać ścieżkę terapeutyczną i wesprze go w codziennych zadaniach związanych z wychowaniem. Wiedza dostarczana za pośrednictwem platformy będzie podzielona na cztery wyżej wymienione moduły, co zagwarantuje rodzicowi szybszą możliwość dotarcia do zagadnienia, które go interesuje najbardziej. Zdefiniowanie tej potrzeby będzie możliwe również dzięki testowi wypełnianemu po przestudiowaniu danego modułu. Na zakończenie każdego z nich użytkownik będzie mógł skorzystać z tzw. checklisty która pozwoli mu szybko zweryfikować najbardziej potrzebne informacje.



Z ANNA ROZMAWIAŁA  
**AGATA PAKIEŁA**  
TUTORKA W POPOJUTRZE 2.0

